

Kociewie jest mniej znane niż Kaszuby, a przecież to na Kociewiu przez stulecia żyło się lepiej. Ziemie tu bardziej urodzajne, więc pieniędzy było więcej, toteż wznoszono okazalsze budowle, w większości murowane, z których wiele zachowało się do naszych czasów. Niestety, są usytuowane w małych wioseczkach, gdzie rzadko zaglądamy, bo ich położenie nie jest tak urokliwe, jak tych na Kaszubach. Proponuję jednak wybrać się na Kociewie i zatrzymać się przy jednym z zabytków pamiętających czasy średniowiecza. Zapraszam do miejscowości Kokoszkowy, odległej zaledwie o kilka kilometrów od Starogardu Gdańskiego.

Mimo że przez Kokoszkowy wiedzie główny trakt prowadzący do stolicy Kociewia, to rzadko zatrzymujemy się w tej – wydawałoby się – nieciekawej wsi. Nie zauważamy, że kilkadziesiąt metrów od szosy wznosi się gotycka budowla. Może dlatego, że ten murowany kościół posiada niepozorną, drewnianą wieżę.

Historia owego kościoła sięga czasów, kiedy to na Pomorze Gdańskie przybył Rycerski Zakon Szpitalników, zwany joannitami. Zaprosił ich książę Grzymisław ze Świecia około roku 1198. Data ta jest zbieżna z umieszczoną w starych dokumentach wzmianką o wsi Kokoszkowy, aczkolwiek wówczas miała ona niemiecką nazwę Hennewald. Nie wiadomo kiedy i skąd wzięła się nazwa Kokoszkowy. Wiadomo tylko, że osadnictwo w tym miejscu sięga przynajmniej III w. p.n.e. Świadczy o tym znaleziony we wsi krzemienno-toporek, datowany właśnie na ten wiek. W pierwszych wiekach naszej ery przez Kokoszkowy przechodził bursztynowy szlak.

Zakonnicy nie od razu zabrali się za wznoszenie nowego kościoła, zwłaszcza że mieli do dyspozycji starą, drewnianą świątynię. Murowaną budowlę z kamienia polnego i cegły postawili dopiero w pierwszej połowie XIV w.

Joannicy po bez mała 200 latach przekazali swoje posiadłości Krzyżakom, przenosząc się w inne rejony dzisiejszej Polski. Murowanym kościołem w Kokoszkowach zawiadywali zaledwie kilkadziesiąt lat. Niemniej w miejscowej tradycji pozostali głównymi budowniczymi świątyni.

Okolo połowy XVII w. Kokoszkowy stały się własnością dominikanów. To oni przez ponad sto lat zarządzali kościołem. Przez jakiś czas świątynia była własnością Kościoła ewangelicko-augsburskiego. Niektórzy twierdzą, że ewangelicy mieli we władaniu kościół zaledwie dziewięć lat, inni, że znacznie dłużej. Zapewne pozostałością po luteranach jest obraz ze sceną ukrzyżowania, wiszący na północnej ścianie prezbiterium. Ponoć był on niegdyś umieszczony w ołtarzu głównym, ale został przez złodziei wycięty i wyniesiony z kościoła. Po odnalezieniu i zakonserwowaniu nie wrócił na swoje miejsce, bowiem patronką kościoła jest

św. Barbara, co zostało ustalone w 1776 r. przez papieża Piusa VI, więc to jej należy się tak poczesne miejsce, jakim jest ołtarz główny.

Kościół jest budowlą orientowaną, jednoprzestrzenną, z wydzielonym prezbiterium, w którym warto zwrócić uwagę na drewniany, półkolisty, polichromowany strop z XVIII w., a także na pozostałości po dawnej polichromii znajdującej się na ścianach. Wyposażenie kościoła stanowią stosunkowo skromne XVIII-wieczne ołtarze: barokowy i rokokowe. W kruchcie znajduje się granitowa kropielnica pamiętająca czasy średniowiecza.

Dla zwiedzających najciekawsza jest bryła kościoła. Ten przysadzisty, ciężki gotyk pozbawiony jest wieży. Obecna, drewniana, została znacznie później dobudowana. Na wschodniej ścianie interesujący jest pięcioosiowy szczyt, zwieńczony sterczynami, poniżej których znajdują się tynkowane na biało blendy. Piękne są też nieco przyciężkie szkarpy, a także niewielki, skromny portal ukryty między szkarpami w fasadzie od strony zachodniej.

Kościół już w latach 60. ubiegłego wieku został wpisany do rejestru zabytków, a ostatnio został bardzo ładnie odnowiony. Notabene nie jest jedynym obiektem zabytkowym we wsi.

Tekst i zdjęcia Maria Giedz

[nggallery id=93]